

Izraelska ambasador została odwołana z Polski

2 lutego 2018

Przedstawiamy oświadczenie premiera Mateusza Morawieckiego ws. burzy, jaka rozpętała się wokół ustawy IPN ws. penalizacji „polskich obozów zagłady”.

USA nie zaakceptowały stanowiska polskich władz w sprawie historii Holokaustu. Waszyngton wyraził niezadowolenie w związku z tym, że zgodnie z nowelizacją ustawy za użycie określenia „polski obóz zagłady” grozi do 3 lat więzienia. Wezwał rząd kraju do rewizji przyjętego wcześniej projektu ustawy. W rozprzestrzenionym oświadczeniu szefowej biura prasowego Departamentu Stanu Heather Nauert podkreślono, że USA są zaniepokojone tym, że ten projekt ustawy w razie przyjęcia może naruszyć wolność słowa i zakłócić naukową wymianę opinii oraz zasiać niezgodę między sojusznikami. Waszyngton wezwał Warszawę do zrewidowania tego projektu ustawy.

Ustawa zakazuje propagandy banderowskiej ideologii ukraińskich nacjonalistów, zaprzeczania rzezi wołyńskiej oraz przypisywania Polakom współpracy z nazistami podczas II wojny światowej. Warszawa oznajmiła, że decyzja rządu oczyści Polaków od zarzutów o udział w zbrodniach nazistowskich. USA jednak podkreślają, że działania polskich władz mogą naruszyć wolność słowa i dyskurs naukowy. Na inicjatywę negatywnie zareagowały Izrael i Ukraina.

Izraelski minister transportu i wywiadu Jisra'el Kac wezwał szefa rządu Binjamina Netanjahu do natychmiastowego odwołania z Polski ambasadora w celu przeprowadzenia konsultacji. Poinformowało o tym biuro prasowe przywódcy państwa. Taka reakcja izraelskich władz jest związana z projektem ustawy forsowanym przez Warszawę. Dokument kryminalizuje wypowiedzi o

związku Polaków ze zbrodniami w czasach II wojny światowej, włącznie z ludobójstwem Żydów. Lekceważąc izraelskie protesty, wyższa izba polskiego parlamentu zatwierdziła inicjatywę, która zostanie przekazana do podpisu prezydenta. „Ustawa przyjęta przez polski parlament może mieć ciężkie konsekwencje. Oznacza odrzucenie odpowiedzialności i negowanie udziału Polski w Holocauście. W wyborze między względami polityki zagranicznej i wartościami moralnymi powinno górować konkretne stanowisko: upamiętnianie ofiar Holocaustu powinno być priorytetem” – oznajmił Kac. Tel Awiw obawia się, że dokument ugodzi w Żydów, którzy ucierpieli z winy mieszkańców Polski i będą chcieli o tym opowiedzieć.

Z kolei grupa izraelskich parlamentarzystów z obozu rządzącego i opozycji odpowiedziała na inicjatywę polskich odpowiedników projektem ustawy, który przewiduje do pięciu lat więzienia za negowanie winy nazistowskich kolaborantów za zbrodnie II wojny światowej, poinformowała służba prasowa partii „Jesz Atid”. Inicjatywa izraelskiego parlamentu przewiduje korektę ustawy z 1986 roku o odpowiedzialności za negowanie Holocaustu. „Parlamentarzyści wniesli do obowiązującego prawa poprawkę, zgodnie z którą zaprzeczenie lub zmniejszenie odpowiedzialności nazistowskich kolaborantów będzie również uznane za przestępstwo z karą do pięciu lat pozbawienia wolności” – poinformowała partia opozycyjna. Lider partii Ja’ir Lapid jest współautorem poprawek wniesionych pod obrady Knesetu.

Projekt ustawy obiecuje „pełne wsparcie prawne” i ochronę państwa osobom, które przeżyły Holocaust, które złożą zeznania. „Taka sama ochrona zostanie udzielona pedagogom i przewodnikom, którzy prowadzą wycieczki w Polsce i zajmują się utrwalaniem pamięci o ofiarach Holocaustu, jeśli zostaną pozwani przez zagraniczne państwa” – czytamy w komunikacie prasowym. „Wszystkie próby Polski ucieczki od odpowiedzialności, która na nich leży za zamordowanie milionów Żydów podczas Holocaustu, tylko podkreślają potrzebę

rozpoczęcia zdecydowanych działań z naszej strony. Nie pozwolimy nikomu zapomnieć ani o czynach nazistów, ani o działaniach tych, którzy im w tym pomagali. To jest nasz obowiązek wobec pamięci zmarłych. Świat musi wiedzieć: Żydzi nie są już gotowi milczeć i już się nikogo nie boją” – powiedział Lapid.

Projekt ustawy został złożony w imieniu pięciu deputowanych, którzy reprezentują zarówno partie opozycyjne „Jesz Atid” i „Unię Syjonistyczną”, jak i będące członkiem rządzącej koalicji „Nasz Dom Izrael”, „Likud” i „Żydowski Dom”.

Prezydent Ukrainy Petro Poroszenko powiedział, że uchwalona przez polski senat ustawa o odpowiedzialności karnej za propagandę ideologii ukraińskich nacjonalistów jest nie do przyjęcia, i wezwał Warszawę do podjęcia dialogu. „Jestem głęboko zaniepokojony decyzją polskiego parlamentu. Prawda historyczna wymaga szczerej rozmowy i dialogu, a nie zakazów. Oceny zawarte w tej decyzji są absolutnie nieobiektywne i kategorycznie nie do przyjęcia” – napisał Poroszenko na profilu na „Facebooku”. Zdaniem ukraińskiego lidera Kijów pamięta w pierwszej kolejności „wspólne zwycięstwa i walkę przeciwko reżimom totalitarnym. „Uchwalony projekt ustawy rozmija się z proklamowanymi zasadami partnerstwa strategicznego między Ukrainą i Polską. Nawołuję Polskę do obiektywności i dialogu” – oświadczył Poroszenko.

Nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej zatwierdzona przez polski senat skierowana jest w pierwszej kolejności przeciwko Ukraińcom zamieszkującym Polskę – napisał na swoim profilu na „Facebooku” szef Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej Wołodymyr Wiatrowycz. Według słów Wiatrowycza, „mając na uwadze to, że na Ukrainie ustawę pozytywnie odbierają wyłącznie prorosyjskie siły, staje się oczywiste, kogo zmierzają popierać polscy politycy”.

Polska przekracza czerwoną linię w stosunkach w duchu dobrego sąsiedztwa z Ukrainą i „stacza się do dyktatu” – uważa

przewodnicząca Komitetu do Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej Ukrainy Anna Hopko. „Upolityczniając historię, polscy politycy przekraczają czerwoną linię w stosunkach w duchu dobrego sąsiedztwa z Ukrainą, Litwą, Niemcami i szkodzą swoim interesom, nasilając napięcie na linii Warszawa-Tel-Awiv, Warszawa-Bruksela” – napisała Hopko na „Facebooku”. Według niej Ukraińcy również mają pretensje do Polaków w kwestiach historycznych, jednak Kijów „wszystko im wybaczył i poprosił o wybaczenie”. „Rzeczpospolita Polska będąca lokomotywą i wzorcem demokracji w Europie Środkowo-Wschodniej stacza się do szowinistycznego dyktatu polityki nad prawdą historyczną, wybiórczo poruszają drażliwe karty z historii” – uważa deputowana.

Ustawa o odpowiedzialności karnej za propagandę ideologii ukraińskich nacjonalistów zatwierdzona przez izbę wyższą polskiego parlamentu zaostrza stosunki z Ukrainą i wymaga podjęcia kroków w odpowiedzi – oświadczył sekretarz Państwowej Komisji do spraw Upamiętnień Ofiar Wojen i Represji Światosław Szeremeta. „Teraz ukraiński parlament powinien podjąć odpowiednią decyzję o uznaniu polskiej okupacji zachodnioukraińskich terytoriów, polskich zbrodni popełnionych przeciwko Ukraińcom w XX wieku, a także wprowadzić odpowiedzialność karną za negowanie tych zbrodni, w tym polskiej okupacji” – powiedział Szeremeta. Według niego przyjęcie inicjatywy w odpowiedzi pozwoli obu państwom na „prowadzenie odpowiedniej wymiany”. „Jeśli w Polsce będą wszczynane sprawy karne przeciwko Ukraińcom, analogiczne sprawy będą wszczynane przeciwko Polakom” – przedstawił swoje zdanie w wywiadzie dla periodyku „Lwowski Portal”. W ogólnym zarysie Szeremeta uznał decyzje polskiego parlamentu za „absolutnie absurdalną” i mającą „absolutnie antyukraiński wydźwięk i zabarwienie”, co „znacznie zaostrzy stosunki polsko-ukraińskie”.

Źródło: pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [\[6\]](#)

Kompilacja 6 wiadomości: WolneMedia.net